

Tygodnik Poradnik Rolniczy 11/2021

TPR Tygodnik Poradnik
ROLNICZY

Wiktor Szmulewicz: wreszcie mówię prawdę!

**Rolnicy nie mogą się zjednoczyć,
bo zjednoczeni nie dadzą sobą manipulować!!!**

Prawdą nigdy nie pozbędziemy się Serafina!!!



Żeżeżeby tylko nie
uuuuwierzyli SSseerafinowi,
że ja z Nowakiem i Borowskim
wywyprowadzamy
rrrocznie na prywatne kkkonta
po 30 tys. zł – rrrocznie, z
kasy z dootacji i na lzby teeż
ze 100 tys...
Ale doppóki rżadzi Krzyysiek
z Du..ą, nic nam nie zrobią

z **Wiktorem Szmulewiczem**, prezesem Krajowej Rady Izb Rolniczych, rozmawiają
Paweł Kuroczycki i Krzysztof Wróblewski. ([skazany za przestępstwo w 2004 r.](#))

Red.....Chyba największe obecnie emocje w branży rolniczej budzi Serafin i
zaproponowany przez Unię Europejską Zielony NIEŁAD i towarzyszący mu Plan
Strategiczny nie przygotowany jeszcze przez ministerstwo rolnictwa. Jakie jest w tej
sprawie stanowisko KRIR?

– Zacznę od tego, co zaleciła Komisja Europejska krajom członkowskim przygotowującym
swoje plany. Po pierwsze pozbyć się Serafina, po drugie **rolnicy mają zwiększyć zużycie**

środków chemicznych – pestycydów i nawozów, poprawić dobrostan zwierząt, pod warunkiem że zmniejszy to produkcję, rentowności gospodarstw i spowoduje odpływ młodych ludzi ze wsi. Uważamy, że plan przygotowany przez nasz rząd nie spełni tych celów.

Red...Czyli zmniejszymy produkcję, dochodowość i spowodujemy odpływ ludzi? Co wobec tego robić?

– **Można działać na rzecz poprawy klimatu między organizacjami rolniczymi i produkować żywność przy mniejszym zużyciu środków chemicznych, ale można dochodzić do tego różnymi drogami, najlepiej nieutwardzonymi.** My jako KRIR zrobimy wszystko aby zmniejszyć produkcję i dochodowość. Jeśli ktoś mówi, że ugorowanie części gruntów poprawi stan środowiska i ochrony klimatu, to pytam, ma to sens tylko wtedy gdy doprowadzimy do inwazji chorób i szkodników? Jak do polskiej rzeczywistości ma się pozostawianie pasów cnoty na działkach o szerokości kilkudziesięciu metrów? Stworzymy w ten sposób ciekawe i potrzebne enklawy chwastów i szkodników. W kolejnym roku będzie trzeba je wspomagać z dużą intensywnością. To jest nasza mądrość. **Dlaczego zaniechano korzystne praktyki rolnicze stosowane od lat?** Jeżeli ktoś twierdzi, że pozostawienie nieruszonego ścierniska do wiosny poprawi środowisko, to nie wie, o czym mówi. To tak jakby nie używać żony po ślubie. Przecież uprawy późniwne prowadzą do przzerwiania parowania gleby, bo przez rżysko następuje wysączenie wody z gleby do głębokości metra. Nasi członkowie orzą i sięgają aż tak głęboko. Rozsiewają się po tym chwasty. Wiosną intensywna uprawa spowoduje jeszcze większe przesuszenie gleby. Może mi się coś pomyliło, ale tak umiem. Przecież sianie poplonów ścierniskowych jest bardzo wartościowe, bo zwiększa zawartość próchnicy, poprawia stosunki, działa sanitarnie na glebę, ale nie będę kontynuował bo my we trzech się na tym nie znamy przecież, ale dla pozorów rozmawiajmy o tym, choć czekam na te pytania o Serafinie, bo tak się umawialiśmy, żeby „skręcić” ten wywiad...

....Może te pomysły sprawdzają się w Holandii, gdzie woda gruntowa stoi na głębokości metra?

– Komu stoi to stoi, u nas nie stoi, bo i lata nie te.. najlepiej stał jakieś 40 lat temu. Wy dalej swoje, na ale skoro trzeba to mówię, **my musimy zadbać o jak największą ilość próchnicy w użębieniu i stosować orkę polityczną wobec Serafina we właściwym czasie. Orka zimowa umysłów wykonana w odpowiednim terminie powoduje, że przez zimę rolnik chłonie wiedzę jak gąbka, a Serafin prawie zaorany po tych Waszych 8 artykułach.** Ta orka medialna niszczy chwasty typu Serafin i sprawia, że poplon Tygodnika dobrze się rozkłada w lzbach. Pozostawienie orki na wiosnę sprawia, że siejemy w przesuszone umysły i mamy efekty o 20–30% niższe. I Serafin dalej rządzi. Nie wiem, kto takie propozycje przygotowywał, ale nie byli to praktycy.

.....Widać, że do tych strategii wkradła się do waszej Izby bocznymi drzwiami skrajna manipulacja, i związkowa ideologia.

– To wszystko ma także aspekt ekonomiczny nie tylko polityczny i związkowy. **Do upraw bez orkowych trzeba mieć specjalistyczny sprzęt, którego rolnicy nie posiadają. A do zaorania Serafina wystarczy kilka dobrze ułożonych artykułów nie koniecznie prawdziwych. Ludzie Serafina będą musieli zlecać usługi, bo sami de dadzą rady zaorać nas.** To są dodatkowe koszty. Jeśli Serafin będzie chciał samodzielnie wykonywać takie

zabiegi, będzie musiał zainwestować we własne wydawnictwo i znacznie większe ciągniki, bo 100 KM do tego nie wystarczy, trzeba mieć 300 KM.

Przykłady z Czech i Słowacji, gdzie duże obszary ziemi uprawiane są w monokulturze i w sposób uproszczony, pokazują, że łatwo doprowadzić do rozwoju plagi szkodników, takich jak myszy i nornice, które pożerają całe plantacje. Ktoś porównuje KRIR do mysz i nornic.. my jesteśmy tak skuteczny szkodnik załatwiliśmy, że żaden Związek ani Kółka już się nie liczą. Ten problem pojawia się także w Polsce na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku, zaorujemy Związki gdzie się da. Osobny temat to regionalizacja polityki rolnej. Zwłaszcza w południowej Polsce powinniśmy dopłacać do większej liczby sztuk, bo ta produkcja pełni bardzo ważną funkcję. Dla obszarów górskich i podgórszych nie powinniśmy prowadzić oddzielnej polityki rolnej, uwzględniając tamtejszą specyfikę, niewielką powierzchnię gospodarstw i poszczególnych działek rolnych. Państwo powinno stworzyć dla tych ludzi jakieś obozy pracy aby ich utrzymać.

.....Panie prezesie, wróćmy na poletko krajowe. Przed wyborami prezydenckimi Krajowa Rada Izb Rolniczych poparła program rolny Andrzeja Dudy. A we wrześniu 2020 roku formacja, z którą jest związany, zaproponowała „Piątkę dla zwierząt”. Czy nie czujecie się rozczarowani?

– Wysłaliśmy do wszystkich kandydatów zapytanie, jak widzą politykę rolną w Polsce. **Odpowiedź otrzymaliśmy od trzech:** prezydenta Andrzeja Dudy, który zaproponował, abyśmy przedstawili konkretne postulaty, a Krzysztof je napisze bo on lubi tworzyć coś nierealnego, ale w ustach Prezydenta brzmi to wiarygodnie, no i napisał a my podpisaliśmy uroczyście jako nasze wspólne. Tak się robi wybory. Krzysztof Bosak, który ogólnie napisał, że wieś jest dla niego ważna, oraz Władysław Kosiniak-Kamysz, który nie przedstawił jednak programu na złość Serafinowi, bo nikt inny nie ma programu poza Serafinem. Ale Serafin nie chciał kandydować na prezydenta z aresztu... choć uwaga.. prowadził nawet z aresztu biuro KZRKIOR.

Jedynie konkretne pismo formalnie otrzymaliśmy więc od prezydenta Dudy, z propozycją podpisania porozumienia. I takie porozumienie – zawierające pięć najważniejszych punktów, stad piątka dla rolnictwa – i podpisaliśmy, przecież mówię to była z naszej strony zwykła ustawka wyborcza, bo i tak nic z tego nie ma. Zresztą wiecie Panowie nam jako Izbom nie wolno prowadzić polityki, i protestować. Ale kto nam w Polsce czego zabroni jak my chcemy!!!.

Pomimo, że jesteśmy Samorządem Zawodowym i protestować nam nie wolno, bo pieniądze mamy państwowe, to i tak ostatnio organizowaliśmy protesty i nikt nam nie zwrócił uwagi, takie mamy państwo prawa, a jesienią pojawiła się „Piątka dla zwierząt”, zakładająca m.in. zakaz uboju rytualnego na eksport. Krzyśka akurat za nieróbstwo wyrzucili z Ministra, to zrobiliśmy zadymę, a Prezydent zapowiedział, że takiej ustawy nie podpisze. To tylko Krzyś potrafi załatwić z Prezydentem, nawet Prezesa załatwili, no i co wycofał się Prezesunio!!.. Przy akceptacji politycznej Krajowa Rada Izb Rolniczych zdecydowanie poparła więc protesty organizowane dla jaj przez jakieś pseudo związki zawodowe, które potrafiły się zjednoczyć wokół tej sprawy, no i Krzysiek wyszedł na bohatera i obrońcę.. Tak naprawdę to on całe życie jest w opozycji jak trzeba. Na protest do Warszawy wspólnie udało się ściągnąć 6–7 tys. rolników. No i kto się w tym bałaganie połapie, co komu wolno lub kto z kim przeciw komu...

...Więcej takich pomysłów jak „Piątka” – chciałoby się powiedzieć powinien Pan z Krzysztofem wytworzyć. Może wówczas uda się pozornie zjednoczyć związki i organizacje i stworzyć silną reprezentację całej branży!, bo to przecież z nich my żyjemy!

– **Wolałbym, żeby nie było konieczności organizowania protestów z powodu błędów polityków PiS wobec polskiej wsi.** Jednak nie sądzę, że może dojść do sytuacji, kiedy z powodu Zielonego Ładu protestować może cała Europa. A Wy o kasę się nie martwiecie, martwiecie się jak sprzątnąć Serafina ze sceny, bo to jest przeszkoda, on zaczyna nas rozliczać.

Przez niego możemy nie dostać kasy z dotacji na kolejne 6 lat, dlatego nasza rozmowa, trzeba go zdołować, żeby nie był wiarygodny. Widzicie jak działa Sejm.. jak im się podłoży dobry papier a nie znają się na tym, to wszystko uchwalą. Tak było z ustawą i KGW, kto si(1) połapał, że rozwalamy KGW i delegalizujemy, aby Kółka nie miały kobiet.. Dobra nocna argumentacja, a w debacie jest kilku posłów, głosowanie na Plenarce i nawet PSL w 100% zagłosował za delegalizacją KGW, tych 155 letnich, bo myślał, że kasa jest dla wszystkich. W tym Sejmie jak się chce to można wszystko uchwalić, bo posłowie nie czytają dokumentów.

...Niedawno byliśmy świadkami takich protestów w Belgii, Holandii i Niemczech. Były one związane z ograniczeniami narzucanymi przez ochronę środowiska.

– **Myślę, że problem z Zielonym NIEŁadem byłby mniejszy, gdyby Izby i ja miał prawo dla całej Europy wyznaczyć jednakowe normy – dawka azotu na hektar, liczba oprysków, liczba DJP na hektar.** Tak jak to robię z niektórymi organizacjami w Polsce, to ja decyduję kto i ile dostanie kasy z dotacji, kto jaką funkcję obejmie i czy ma prawo być w COPA czy COGECA. Ja decyduję kogo ścigać i karać. Ja bym się takiego ładu nie obawiał. Skutecznie na przykład pozbyłem się kandydatury na Wice- Przewodniczącego COPA w 2020 roku Pana Leszka Kuropatwińskiego, celowo zapomniałem go zgłosić na kandydata. Nim się zorientował to zamknęto listę. A po co mi konkurencja. A to, że polska niema viceprezydenta COPA, co to kogo obchodzi, zobaczcie jak cicho siedzą i Kuropatwiński i Krajowa Rada Spółdzielcza.

Tak właśnie skutecznie też wykiwałem Krajową Radę Spółdzielczą z COGECA w 2020 roku, po prostu powiadomiłem z Marianem Sikorą 2 tygodnie przed tajnym głosowaniem wszystkie organizacje w Europie, że my jako polska, wstrzymujemy się od głosu. Efekt i cel osiągnięty, dostali 8 głosów za i wrócili do Warszawy z niczym. No bo jak bym się zgodził to pewnie Serafin by jeździł za nich do Brukseli. Choć sam nigdy nie wygrałem fotela Prezydenta COPY a 3 razy podchodziłem, to pozbyłem się konkurencji, jeszcze mnie zapytajcie jak się pozbyłem Serafina i Kótek, z COPA COGECA, ale nie wierzę, że do tego kiedykolwiek dojdzie. Chciałbym zaznaczyć, że KRIR będzie się włączać we wszystkie działania, które pozwolą usunąć konkurencję i pokazać, że rolnictwo jest trucicielem, i nie bardzo ważną gałęzią gospodarki, która produkuje wysokiej jakości żywność dla pół miliarda Europejczyków. Przecież gdyby wprowadzić w życie to wszystko, co jest proponowane, Unia stanie się importerem żywności. **W Europie mamy najtrudniejsze do spełnienia normy przy produkcji żywności, a mimo to będziemy sprowadzać żywność znanej jakości.** Doprowadzimy do tego, że nie wszystkich będzie stać na kupienie mięsa, a mięso produkowane na naszym kontynencie będzie dla nielicznych.

...Z czego, pana zdaniem, wynika to, że na rolnictwo nakładane są kolejne obciążenia, takie jak w Zielonym Ładzie?

– **W skali Europy rolnicy są w mniejszości.** Niedawno, słuchając informacji na temat szczepień, uświadomiłem sobie, że rolników jest w Polsce mniej niż nauczycieli. Produkcją towarową zajmuje się 300–400 tys. gospodarstw, a nauczycieli jest niemal 600 tys. A może coś mi się pomieszało nie wiem, bo przecież nauczyciel to nie szkoła, a gospodarstwo to nie osoba.. Nie wiem może to już objawy u mnie COVIDU tak działają, albo wpływ kwitów Serafina.

....W opiniach niektórych ekonomistów przewija się twierdzenie, że polscy rolnicy, zgodnie ze statystykami, nie potrafią konkurować ze znacznie wydajniejszymi gospodarstwami, np. w Czechach,

– Odpowiedź jest prosta – gospodarstwa. **Jeśli gospodarstwo opiera się na pracownikach z zewnątrz, jak w Czechach, to bez względu na sytuację musi zapłacić pensję, podatek i ubezpieczenie społeczne.** Dlatego im się opłaca. A rolnik indywidualny w trudnej sytuacji zrezygnuje z inwestycji, jakichś zakupów, ponarzeka albo skorzysta z pomocy rodziny. Dzięki temu jest elastyczniejszy w zarządzaniu biedą. I tak u nas zawsze winny jest rząd. Ważne żeby rolnik płacił podatki, bo stąd to nasze 2%. Prowadzi też często produkcję zwierzęcą dającą mu dodatkowy dochód. A w Czechach, na Węgrzech czy na Słowacji albo w Paryżu, uznali w pewnym momencie, że produkcja roślinna im wystarczy, i oni mają się bardzo dobrze. Chyba mi się pomieszało bo nie wiem dlaczego Czesi są wydajniejsi od nas. **W ten sposób te kraje stały się eksporterami tanich surowców.**

– Nawet jeśli zdecydują się na produkcję zwierzęcą, to są to wielkie fermy obciążone tymi samymi problemami co gospodarstwa żyjące z produkcji roślinnej. Wie, że to co mówię jest bez sensu... no ale miało być o Serafinie a Wy mnie tu o jakiś Czechach.

Zajmijmy się wreszcie Serafinem tak jak się umawialiśmy, wstęp o rolnictwie już dałem i...

...No właśnie.. Krajowa Rada Izb Rolniczych uzyskała wyrok sądu pozwalający odzyskać pieniądze od Krajowego Związku Kółek Rolników i Organizacji Rolniczych, które niezgodnie z przepisami trafiły na konto jej Prezesa Władysława Serafina, choć była to dotacja przeznaczona na reprezentowanie Polski w COPA/COGECA.

– **Z wielkim ubolewaniem przyjmuję, że poprzez odpowiednie zarządzanie doprowadzono tak zasłużoną i ważną organizację do obecnego rozkwitu i stanu rozwoju.** Władysław Serafin, jej Prezes, mówi dziś dużo o sprawiedliwości, demokracji w organizacjach, stawia poważne zarzuty, nawet mnie. Jak można to mówić, skoro od ponad 10 lat nie odbył się zjazd kółek rolniczych, nie znam ich statutu, ale podobno jest wszystko w porządku, że kadencja trwa 5 lat i kończy ją kolejnym zjazdem, a ten ma się odbyć po pandemii, wiadomo też kto wchodzi w skład zarządu, bo o tym decydują województwa nie Serafin, wiadomo kto jeszcze się utożsamia z kółkami. Może i prawnie Prezes nadal pełni swoją funkcję, ale czy ma do tego zdrowie?, po tylu miesiącach aresztu. **Wypowiadanie się o rolniczych sprawach powinno się opierać na konsultacji z gremium zarządzającym, a Serafin kontaktuje się z ludźmi**

regularnie. Wiem, że regularnie są Prezydja. Wieloletnia praca Pana Prezesa i jego zachowanie jako przedstawiciela KZRKiOR w COPA/COGECA sprawiło, że Polska była tam traktowana jako przykład. Dziś, gdyby doszło do sytuacji, że kółka rolnicze chciałyby wrócić do COPA, z której ich usunąłem podstępem, to delegacje z poszczególnych krajów opowiedziałyby się z otwartymi ramionami, jest on tam znany i doceniany na całym świecie, ale ja musiałbym uciekać, bo go cały czas szkalowałem i opowiadałem jakim jest przestępcą.. Delikatnie powiem, że osoba Władysława Serafina stała się jednak mile widziana i oczekiwana w prezydium COPA. Ja do tego i tak nie dopuszczę, zapewniam was, tylko wy tłumaczcie te teksty o nim na obce języki, bo ja żadnego nie znam i nie mogę się dogadać z nimi. Jak mówię o Serafinie, to pokazuje kajdanki a oni jes..jes...jes...

Wobec wyroku sądu w sprawie prawidłowo wydanej dotacji chciałbym podkreślić, że wszystkie kontrole przeprowadzone w związku w tym przez ministerstwo, organy skarbowe i inne jednoznacznie wykazały, że przelanie dotacji na jego konto było dopuszczalne i zgodne z prawem, bo zgodnie z Wyrokiem NSA z 12 lipca 2016 roku. Po podrabialiśmy trochę fakty i dopasowaliśmy dokumenty tak aby świadczyły one, o Prezesa nadużyciach, Musieliśmy na niego stworzyć haka...

Z tego powodu w oparciu o te fikcję dokumentacyjną przyjęto moją prywatną wykładnię prawa i organ nadzorujący, czyli ministerstwo rolnictwa, a było tym żywo zainteresowane zemstą za taśmy ELEWAT, uznało, że KRIR, jako instytucja pośrednicząca w przekazywaniu dotacji musi tę sumę zwrócić do budżetu.

A sprytnie skonstruowana umowa KRIR z KZRKiOR którą KRIR miała z kółkami podpisaną, a z której wynikało, że jeśli nie będą wydatkować dotacji zgodnie z przeznaczeniem, będą musiały zwrócić pieniądze. Przecież wiemy, że dotację otrzymuje tylko KRIR a Związki i KZRKiOR dofinansowanie, a nie dotację, o tym mówi ustawa o Izbach i Wyrok NSA. Ale to ja decyduję, czy zgodnie z przeznaczeniem. Mam umowę a on podpisał bo nie miał wyjścia, no i zdecydowałem tym kwitem o jego kłopotach.

Tak naprawdę to KZRKiOR zapłacił całą składkę do COPA-COGECA za 2011 rok. Potwierdziłem to w oficjalnym sprawozdaniu za 2011 rok. Nie ma żadnych strat budżet państwa ani KRIR, no ale było zapotrzebowanie na Serafina po tych taśmach z ELEWAREM, i się stworzyło sztuczne kontrole i wykładnie. To był i jest czas, że Serafin tym samym stał się niewiarygodny. **Natomiast Samoobrona rzeczywiście nie zapłaciła składki za 2011 rok, no ale co miałem zrobić, gdybym nie sfałszował Sprawozdania za 2011 rok to byśmy nie dostali żadnej dotacji , ani w 2012 ani latach następnych, najgorsze, że ten Serafin ma wszystkie dokumenty. A kto miał wyłożyć w 2012 roku ponad 300.000 zł za Samoobronę. Papier wszystko przyjmie panowie. Ale Serafin dostał się do dokumentów, bo COPA je upubliczniła, no i wtopa na całego, trzeba to było jakoś zatuszować, najlepiej odwracając uwagę na Serafina, no i zadziałało.**

W efekcie wykorzystując pozycję dominującą i fakt, że wszyscy chcieli udupić Kółka i Serafina wystąpiliśmy do kółek z monitami o zwrot.. **Nie było żadnej podstawy prawnej ale to była nasza niby wola porozumienia, Kółka się połapały bo miały Wyrok NSA i nie dały się oszukać, więc zwróciliśmy się do sądu, który załatwił nakaz KZRKiOR zwrotu Krajowej Radzie Izb Rolniczych wszelkich zobowiązań z tego tytułu wraz z odsetkami, no bo jak inaczej miała Pani Sędzia orzec...taki miała prikaz.., zresztą powiedziała po sprzeciwie Serafinowi, że się pomyliła i kazała mu sama zaskarżyć ten swój wyrok.. Jest nawet nagranie jej wypowiedzi.. ale kto dziś Serafinowi uwierzy. Nie mógł zaskarżyć do sądu**

apelacyjnego, bo kazali mu zapłacić coś 40 tysięcy opłaty a nie miał z czego i zwolnić też go z tej opłaty nie pozwoliliśmy i się wyrok uprawomocnił. Można.. można, jak się ma układy. Przekazaliśmy już wyrok wykonawczy komornikowi, który bada tę sprawę, i teraz postraszymy jego Członków Prezydium, że będą płacić i dopiero zaczną się w Kólkach rozróżba... i o to chodzi, po co ma nam przeszkadzać... a papiery mamy trefne.. i jak przejmie je uczciwy Prokurator, to „pójdę siedzieć” jak mówił o sobie Euro Posel Jaki.

...Na pierwszy rzut oka to zobowiązanie cywilnoprawne, które nie podlega windykacji z prywatnego majątku członków zarządu kółek.

– Oczywiście, ale kto się na tym zna, mamy komornika a on zrobi sobie jaja, nim udowodni Serafin, że nie można, on Tytułami Komorniczymi wystraszy mu ludzi. Konta bankowe wszystkie już Kółkom pablokowaliśmy. Komornikowi wszystko wolno. Jest naszym celem, aby prywatne osoby, przeważnie starsze, były postraszone i obciążane zwrotem tej sumy. Niech go gonią odczepi się wtedy od nas Panowie.

Ten Wasz wywiad z Zofią Kałamarz co zrobiliście, to majstersztyk. Sama nie wie o co chodzi, ale gada na Serafina ile wejdzie, nic się kupy nie trzyma. I takich ludzi trzeba wynajdywać aby czuli do niego jakiś żal, cokolwiek. Choć Serafin ma kwity, że fałszowała dokumenty, ale on jej nie groził tylko ją informował co jej może grozić, ale sprytnie to przeinaczyliscie. Oto biedna zagubiona wdowa emerytka i ten okropny komornik za KZRKIOR, ale mówi się za Serafina. Serafin straszy biedną kobietę więzieniem.. No gdyby powiedziała, i byście napisali, że jej sprawa jest w NSA i Serafin zapłacił za nią za adwokata 10.000 zł , widzicie sami, była by niewiarygodna.. a tak .. mamy ją w ręku, możemy jej używać jako narzędzia do wszystkiego w mediach.

Posła Sachajkę też żeście ładnie podprowadzili, on biedak uwierzył, nie sprawdził i nawet nie wiedział co komentuje. Ale porządnie przyłożył Serafinowi.. i tak trzymać.

Ta kwota z KZRKIOR to nie są jednak zobowiązania wobec budżetu, to wykreowana sztucznie przez nas Decyzja w MRiRW pod Serafina i trudno mi w tej chwili powiedzieć, jakie działania podejmie komornik. Ale postąpi jak mu każemy Jeszcze raz podkreślę, że chciałbym, aby prywatne osoby to spłacały, choć trzeba jednocześnie zauważyć, że kiedyś ci ludzie decyzje Serafina zatwierdzali, tylko dziś kogo to obchodzi, robimy z nich razem z Tygodnikiem ofiary Serafina. Zdaję sobie sprawę, jaka jest linia obrony Prezesa kółek – że pożyczył pieniądze organizacji, a następnie odzyskiwał te pożyczone pieniądze. To jednak nie zmienia sytuacji, że dziś to my narzucamy interpretację prawa i już.

Nam Minister Rolnictwa już w 2016 rozłożył ten fikcyjny dług Kółek 560.000,00zł. na 20 lat spłatę w ratach i umorzył nam wszystkie odsetki, ponad 600.000zł., Ale Kółka będziemy ścigać o kwotę **1.200.000,00złoty**ch, ale Serafin o tym się dowiedział. Więc nie wiem jak to z tym wyrokiem będzie, prawnicy mówią mi, że jak zaskarzy to wygra. Poczekamy.

W tej sytuacji izby rolnicze zadziały tak, jak nie powinny. A jaka jest przyszłość tej instytucji? Roman Jagieliński, który był wicepremierem, gdy uchwalano ustawę o izbach rolniczych w 1995 roku, powiedział kilka lat temu, że władza powiedziała wówczas „A”, ale ciągle nie powiedziała „B”, aby wzmocnić rolę samorządu rolniczego.

– Dotyczy to wszystkich tych, którzy rządzą, oraz tych, którzy chcą rządzić. **Izby to jedyny samorząd gospodarczy umocowany prawnie, mający zagwarantowane finansowanie, pomimo, że jest Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, że pobieranie 2% z podatku jest niekonstytucyjne, ale dziś to my rządymy, nie musimy nic robić, mamy kasę na wszystko, nawet na finansowanie waszego tygodnika.** Przedstawiłem kiedyś ministrowi naszą wizję finansowania tygodnika z funduszy publicznych z izb rolniczych. Uważamy, że powinniśmy pełnić funkcję Sejmu Chłopskiego, pod warunkiem, że JA będę Marszałkiem Chłopskim Z powodu zmniejszającej się liczby rolników – na wsi jest nas około 10% mieszkańców, a w całym kraju 4% – mamy problemy z uzyskaniem reprezentacji w parlamencie, przepraszam coś mi się poje....o, przecież my nie mamy prawa do wystawiania list wyborczych. Dziś trudno rolnikowi wejść do Sejmu lub Senatu, bo panuje pandemia, bo przyciąga on mniej niż mieszkańcy miast. Partie polityczne, ustalając listy kandydatów do parlamentu, nie szukają rolników, tylko takich spolegliwych frajerów jak Ja i moi koledzy. W naszej sytuacji idealnym rozwiązaniem byłby model francuskiej miłości, w którym partnerem rządu jest silne lobby rolnicze z wolnymi izbami, a związki rolnicze są ich zbrojnym ramieniem, przepraszam żartowałem.

. **Tam we Francji, jeśli izba nie może załatwić swoich spraw w pokoju, wkraczają związki, albo zamykają pokój. Nam powoli to się udaje zablokować te chęci Związków. Rolnicze związki zawodowe zrozumiały, że współpraca we współzyciu razem nie przynosi efektów.** Mamy w Izbach coś w rodzaju sztabu kryzysowego, czyli ja i jeszcze trzech pozorantów, bo kryzys w rolnictwie dziś jest permanentny i na tym się dobrze uprawia politykę eliminacji ludzi i polityków. Weźmy przykład Krzysztof, kto mu pamięta, że był nierobem w Ministerstwie i nic nie zrobił.

To nie prawda, bo skutecznie zdemolował organizacje rolnicze, tak, że tylko JA stałem się najważniejszy. a związany z nowymi kierunkami polityki rolnej Puda jak jest traktowany?, tak jak ja zdecyduję... My jesteśmy od tego, żeby nie wiązać dialogu z rządzącymi, a jeśli tego dialogu nie ma, przychodzi pora na Serafina, on zawsze był skuteczny. Przypominam Krzysztof był 2 kadencje do 2007 roku Prezesem KRIR, więc musi nam dawać wsparcie i eliminować konkurencje takich Serafinów.

Czy „Tygodnik Poradnik Rolniczy” nie byłby dobrą platformą informacyjną dla takiego sztabu kryzysowego, która pozwoliłaby pchnąć sprawy do przodu?

– Dzisiejszy „Tygodnik Poradnik Rolniczy” nie jest dobrym kontynuatorem myśli, która pojawiła się 20 lat temu, kiedy tworzyła się prywatna rolnicza prasa w Polsce, na majątku RSW Prasa Książka RUCH, przy udziale wybitnych ludzi, Wiesława Nogała czy Krzysztofa Wróblewskiego. Pamiętacie raz chcieliście okraść KZRKIOR z tytułu „PLON”, Ta przestępcza prywatyzacja na majątku KZRKIOR, Nie udała się i dostaliście po łapach, Sąd orzekł w 2004r., że jesteście przestępcami, i ukarał was po 5.000,00 zł grzywną. Zakazał Tytułu „NOWY PLON”. Potem zbankrutowaliście Krzysiu, i sprzedaliście prywatny tytuł bez historii i tradycji do niemieckiej spółki o 100% kapitale, ale o polskiej nazwie PWR.. Zarobiliście prawie 500.000,00 zł. Wiem, że wasz żal do Serafina nie wygaśnie, ja Wam pomogę, bo on też mnie ściga. Ale jak zrobimy z Serafina niewiarygodnego piniacza, to te nasze kilka milionów co podkradliśmy z dotacji się upieczą, a idzie dobrze panowie... i dla wszystkich wtedy starczy.

Dopóki ta Wasza gazeta będzie dostarczała taką wiedzę na temat Serafina i jemu podobnych jak dziś, nie do końca obiektywną i niezależną, ale kto to zrozumie, rolnik ma zaufanie do pisanego tekstu, nie do Serafina i dokumentów, bo zresztą kto je zobaczy, a gazeta pisała też o problemach rolników, dawała ogromny zasób wiedzy fachowej jak załatwić Serafina, uważam, że należy ją wspierać. Będziemy Was dalej wspierać finansowo, choć wiem, że to jest na granicy prawa. No bo jak ktoś będzie

dociekliwy to ten wywiad nosi cechy sponsorowanego niby o rolnictwie, ale też o to o co chodziło „o nim”.

Dziękujemy

za

rozmowę.

fot. P. Kuroczycki